

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński.  
za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 218

Poznań, piątek dnia 12 maja 1933

Rok XXVIII

## Niemcy zapowiadają uzupełnienie swych zbrojeń

Oficjalne oświadczenie min. Neuratha w Genewie — Ogromne wrażenie w kołach konferencji rozbrojeniowej — Liczne komentarze i surowe krytyki

Genewa, 11. 5. (PAT.) Prasie międzynarodowej został dziś zakomunikowany artykuł v. Neuratha, który to artykuł ukaże się jutro w propagandowym tygodniku, wydawanym przez niemieckie Stowarzyszenie Przyjaciół Ligi Narodów w Genewie.

Artykuł v. Neuratha wywołał wielką sensację w kołach konferencji ze względu na następujący ustęp:

Jeśli się pragnie streścić z niemieckiego punktu widzenia wyniki dyskusji na konferencji rozbrojeniowej, która trwa od 15 miesięcy, to stwierdzić należy, że żądania nasze praktycznego zrealizowania zasady równości praw przez rozbrojenie innych, rozbiło się o odmowę rozbrojenia się ze strony państw silnie uzbrojonych i że będziemy musieli uzupełnić nasze zbrojenia bez względu na to, czy nastąpią jakiegokolwiek ogólne ograniczenia i redukcje zbrojeń w ramach planu brytyjskiego. Dalej min. v. Neurath zapowiada, że Niemcy muszą tworzyć lotnictwo wojskowe i morskie oraz posiadać ciężką artylerię, gdyż inne państwa nie chcą się wyrzec tych rodzajów broni.

Oficjalne oświadczenie niemieckiego ministra spraw zagran., że Niemcy niezależnie od wyników konferencji, uzupełnią swe zbrojenia, zrobiło ogromne wrażenie na wszystkich delegatach.

Paryż, 11. 5. (PAT.) Genewski korespondent Agencji Havasa donosi, że oświadczenie, zawarte w zakomunikowanym prasie artykule v. Neuratha, wywołało wielkie wrażenie, powodując liczne komentarze i najsurowsze krytyki.

W kołach konferencji rozbrojeniowej zauważają, że tego rodzaju urzędowe oświadczenie złożone zostało w chwili, gdy podjęto rozmowy z przedstawicielem Niemiec, Nadolnym, a delegatem W. Brytanji, który jest autorem omawianego obecnie planu rozbrojeniowego. Dlatego też koła, zbliżone do delegacji angielskiej, nie ukrywają bynajmniej osłupienia, jakie spowodowało oświadczenie v. Neuratha. Ze strony licznych delegatów postawione zostało pytanie, czy w tonie konferencji rozbrojeniowej może być prowadzona jakakolwiek owocna praca, gdy bez względu na wyniki konferencji rząd Rzeszy zdecydowany jest nie brać ich pod uwagę i przystąpić, zgodnie z oświadczeniem v. Neuratha,

### Prasa czeska o locie kpt. Skarzyńskiego

Mor Ostrawa, 11. 5. (PAT.) — Wspaniały przelot kpt. Skarzyńskiego odbił się głośnym echem w całej Czechosłowacji. Cała prasa czeska podnosi z wielkim uznaniem wspaniały wyczyn lotnika polskiego, podziwiając jego bohaterstwo i odwagę.

Radość z sukcesu kpt. Skarzyńskiego jest tem większa, że chodzi tu o lotnika słowiańskiego.

do uzupełnienia swych zbrojeń we wszystkich dziedzinach.

Z drugiej strony podkreślić należy, że komisja efektywów wysłuchała dziś rano oświadczeń delegatów W. Brytanji i Belgji, którzy wypowiedzieli się na rzecz częściowego przynajmniej

włączenia hitlerowskich formacji szturmowych oraz Stahlhelmu do liczby formacji o charakterze wojskowym. Chociaż decyzja w tej sprawie nie zapadła, wydaje się jednak, że większość komisji skłania się ku tej opinii.

### Wszzechwiedząca Liga Narodów



Patrzcie, patrzcie! To te Japończyki ciągle jeszcze Chińczyków tłuką!

### Kpt. Skarzyński w Rio de Janeiro

Przy lądowaniu dzielnego lotnika witały owacyjnie niezliczone tłumy publiczności

Londyn, 11. 5. (PAT.) Wobec zmiany warunków atmosferycznych kpt. Skarzyński wystartował dziś o godz. 10,45 rano według czasu środkowo-europejskiego z Caravellas do Rio de Janeiro. Lot trwał 6 godzin. O godz. 4,45 popołudniu, według czasu środkowo-europejskiego, samolot kpt. Skarzyńskiego opuścił się na lotnisko w Rio de Janeiro. Wylądowanie nastąpiło wkrótce popołudniu według czasu lokalnego. Zegary w Rio de Janeiro wskazywały dokładnie godzinę 12,45.

Na wiadomość o starcie polskiego lotnika z Caravellas na spotkanie jego wyruszyły z Rio de Janeiro 4 brazylijskie samoloty wojskowe, które, spotkawszy kpt. Skarzyńskiego w drodze, towarzyszyły mu aż do chwili lądowania w Rio de Janeiro. Lądowanie odbyło się tak lekko i płynnie, że wzbudziło powszechny zachwyt zebranych na lotnisku tłumów, które wznosiły na cześć lotnika entuzjastyczne okrzyki.

Wysiadającego z samolotu kpt.

Skarzyńskiego powitali: poseł polski w Rio de Janeiro, p. Grabowski, przedstawiciel brazylijskiego M. S. Z., szef dep. aeronautyki brazylijskiego min. wojny, francuski attache wojskowy, przedstawiciele miasta z prezydentem Rio de Janeiro na czele oraz niezliczone tłumy publiczności, wśród których była znaczna ilość Polaków. Policja z trudem torowała drogę lotnikowi wśród tłoczącego się ku niemu tłumowi, wiwatującego na cześć bohaterstwa lotnika.

Kpt. Skarzyński był w doskonałej formie i bez śladów zmęczenia. Po krótkim powitaniu z przedstawicielami władz brazylijskich i miasta, kpt. Skarzyński odjechał w towarzystwie posła Rzplitej samochodem do poselstwa R. P., gdzie zamieszka w charakterze gościa posła Grabowskiego. Dziennikarzom, którzy otoczyli na lotnisku zwycięskiego lotnika, pytając go o wrażenia lotu i o dalsze zamiary, kpt. Skarzyński oświadczył, że co do dalszych zamiarów nie może jeszcze udzielić żadnych informacji.

### Do następnego wydania głównego

dodamy dla abonentów „Kurjera Poznańskiego” bezpłatnie książkowy rozkład jazdy kolejowej na lato, uwzględniający przede wszystkim połączenia kolejowe województw zachodnich, ale również wszystkie ważniejsze komunikacje dalsze w naszym państwie.

### Zasądzenie mjr. Stawińskiego

Warszawa, 12. 5. (Tel. wł.). Mjr. Stawiński został skazany na dwa lata ciężkiego więzienia bez wydalenia z wojska. (w)

Warszawa, 11. 5. (PAT.) W dn. dzisiejszym w wojskowym sądzie okręgowym w Warszawie zapadł wyrok w procesie przeciwko mjr. dypl. Stawińskiemu, oskarżonemu o zabójstwo agronoma, inż. Jankowskiego w czasie zajścia, jakie miało miejsce w dniu 23 marca rb. w „Ziemiańskiej”.

Mjr. Stawiński skazany został na 2 lata więzienia za zabójstwo, popełnione pod wpływem silnego wzruszenia psychicznego. Sąd, wydając powyższy wyrok i nie orzekając wydalenia mjr. Stawińskiego z korpusu oficerskiego, wziął pod uwagę szereg okoliczności łagodzących m. in. nieskazitelną przeszłość oskarżonego.

### Sowiecka misja gospodarcza

Warszawa, 12. 5. (Tel. wł.). Sowiecka misja gospodarcza zabawi w Polsce do 14 maja, t. j. przedłużony swój pobyt o cztery dni, gdyż według pierwotnego planu miała wyjechać z Warszawy 10 b. m. (w)

### Prześladowanie Polaków w Niemczech

Katowice, 11. 5. (PAT.) Funkcjonariusze śląskiej straży granicznej zatrzymali przed kilku dniami obywatela polskiego, Wilhelma Bartoszkę, zamieszkałego w Gliwicach.

Według złożonych przez niego zeznań, w dniu 28 kwietnia do mieszkania jego wtargnęło 2 mężczyzn, z których jeden był w mundurze szturmowców hitlerowskich. Przybysze rzucili się na Bartoszkę z okrzykiem „heraus mit Polen” i zadali mu tak silny cios w głowę, że Bartoszka padł zalany krwią i nieprzytomny na ziemię.

Bartoszka, bojąc się dalszych prześladowań, uciekł do Polski.

### Śmierć boksera na ringu

Londyn, 10. 5. (Tel. wł.). Z Nowego Orleanu donoszą o śmierci boksera, który zmarł wskutek obrażeń, odniesionych na ringu.

W poniedziałek wieczorem w czasie walki z bokserem Tony Marullo bokser Jack Hollaender otrzymał silny cios w szyję, po którym stracił przytomność. Lekarze stwierdzili pęknięcie mózgowych naczyń krwionośnych i wylew krwi na mózg. Jack Hollaender zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Jest to już drugi wypadek śmierci w ciągu ostatnich tygodni, wywołany obrażeniami, odniesionymi na ringu.

# Demonstracje w Londynie przeciwko Hitlerowi i Rosenbergowi

**Usunięcie wieńca ze swastyki z pod pomnika „Nieznanego Żołnierza” — Ostre artykuły prasy angielskiej — Znamienna dyskusja na posiedzeniu Izby Gmin - Demonstracje uliczne**

Londyn, 11. 5. (Tel. wł.) Jak już donosiliśmy wczoraj w wydaniu głównym, w Londynie wydarzył się w związku z pobytem Rosenberga wypadek bez precedensu, jaskrawo ilustrujący nastrój, jaki opanował umysły pewnej części społeczeństwa angielskiego.

Wczoraj Rosenberg złożył w imieniu Hitlera przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza wieńiec z emblematem swastyki hitlerowskiej. Fakt ten dziś rano był ostro krytykowany na łamach liberalnej „New Chronicle”. — Dziś rano przed pomnik podjechał samochód, z którego wysiadł jakiś starszy pan, który wyciął z wieńca swastykę, zabrał ją i odjechał. W dwie godziny później zjechał drugi samochód, z którego wysiadł inny starszy pan, który podał następnie przed pomnik, chwycił wieńiec, rzucił go do samochodu, poczem pojechał w kierunku mostu chesterskiego, gdzie kierowca, który, jak się okazało, był synem owego pana, rzucił wieńiec do Tamizy, pan zaś podszedł do stojącego przed gmachem min. spraw wewn. policjanta i poprosił go o odprowadzenie na posterunek policji.

Przed sądem policyjnym odbyła się rozprawa w trybie zwykłym, w czasie której okazało się, że starszy pan jest kapitanem armii angielskiej i kandydatem do parlamentu z ramienia Labour Party, nazwiskiem Sears. Liczy on lat 58. Sears oświadczył, że usunął wieńiec z pod pomnika Nieznanego Żołnierza za znak protestu przeciwko zbezczeszczeniu angielskiego pomnika narodowego przez umieszczenie na nim emblematów reżimu hitlerowskiego, zwłaszcza w obliczu faktu, że rząd hitlerowski jest nawrotem do czasów, jakie panowały w Niemczech przed wojną i spowodowały śmierć tych, ku czci których pomnik wzniesiono. Sąd policyjny skazał Searsa na 40 szylingów grzywny tytułem odszkodowania za zniszczenie cudzej własności.

Wydarzenie to wywołało wielkie wrażenie w całym Londynie i spowodowało ostre artykuły przeciwko Hitlerowi i Rosenbergowi.

Ze strony Labour Party w czasie dzisiejszego popołudniowego posiedzenia Izby Gmin zapytano rząd, dlaczego wogóle pozwolił na wjazd do Anglii Ro-

senbergowi, znanemu notorycznemu agitatorowi Hitlera. Jeżeli nie pozwalamy na przyjazd do Anglii komunistom, aby nie uprawiali propagandy, to także nie należy puszczать hitlerowców, których poglądy są również wrogiem dla istniejącego w Anglii ustroju państwowego — oświadczył Lansbury. Przewodniczący skrajnych socjalistów oświadczył, że jeżeli nie wpuściło się Trockiego, który napewno jest wybitniejszą jednostką niż Rosenberg, to po co wpuszczать osobnika takiego, jak Rosenberg. Na ławach posłów Labour Party rozle-

gly się okrzyki: „Wydalić go z Anglii”. Minister spr. wewn. odpowiedział, że Rosenberg przybył tylko na kilka dni jako osoba, polecona przez ambasadę niemiecką, biorąc za niego odpowiedzialność i która się nim zajmuje, wobec czego rząd brytyjski nie miał powodu kwestionować sprawy wpuszczenia Rosenberga. Zresztą podlega on takim samym warunkom, co inni, i gdyby uprawiał niepożądaną propagandę, zostałby poddany tym samym regulom, co inni tego rodzaju osobnicy.

Londyn, 12. 5. (Tel. wł.) Kierownik hitlerowskiej polityki zagranicznej, Rosenberg przyjął we czwartek w swym hotelu przedstawicieli prasy.

W międzyczasie przed hotelem zgromadził się tłum demonstrantów, którzy głośno domagali się wydalenia Rosenberga z granic Wielkiej Brytanji. Doszło do starć z policją. Dwie osoby zostały aresztowane.

coraz bardziej potrzebowali robotnika z Polski.

„5. Ruch komunikacyjny naprawdą ważny w t. zw. korytarzu jest ruchem z południa na północ (tj. z Polski do morza i z Bałtyku do Polski), Ruch z zachodu na wschód (tj. między Rzeszą i Prusami Wschodnimi) jest czterech do pięciu razy mniejszy. Istnienie dwu granic niewątpliwie mu dolega, ale łatwo znaleźć sposoby, które usuną tę dolegliwość.

„6. Oddzielenie Prus Wschodnich jest dla Niemiec sprawą uczuciową, czyli drugorzędą dla ogółu Europejczyków, a nie byłobyśmy antynacjonalistami, gdybyśmy mówili inaczej.

„W tym stanie rzeczy, sądzimy, że Niemcy i Polska mają wszelki interes w porozumieniu się na płaszczyźnie gospodarczej, nie dbając o tę uprzykrzoną sprawę granic, która mieć może jakieś znaczenie dla kanclerza Hitlera i dla romantyzmu niemieckiego, ale dla nas mogłoby mieć tylko wtedy, gdyby poza temi granicami jęczały ludy ujarzmione, a tak nie jest.”

Wystąpienie to jest ważne, gdyż „La République” była we Francji jedyną ostoją ruchu na rzecz rewizji granic, a w szczególności na Pomorzu, co obecnie jest tak dobitnie zaniechane i przekreślone.

## Za podłożenie petardy i napad rabunkowy

Warszawa, 11. 5. (PAT.) W dn. 11 b. m. przed sądem apelacyjnym w Warszawie toczyła się sprawa Kuchelaka i tow., skazanych przez sąd okręgowy w Łodzi za podłożenie petardy w gmachu Urzędu wojewódzkiego i spowodowanie przez to śmierci jednej osoby oraz za napad rabunkowy na kierownika fabryki Strzelczyka.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego co do winy skazanych, zmniejszając zarazem karę Kuchelakowi z 15 lat więzienia na 8 lat. Sąd apelacyjny zmniejszył również kary innym oskarżonym, przyczem najniższa kara wynosi 1 i pół roku więzienia.

## Samobójstwo posła Biedermana?

Berlin, 11. 5. (PAT.) Poseł socdem. do Reichstagu Biederman padł ofiarą tragicznego wypadku w czasie podróży z Kolonii do Hamburga. — Zwłoki jego znaleziono na torze kolejowym w pobliżu Recklinghausen. Bagaż zmarłego pozostały nietknięte w przedziale wagonu.

Komunikat policyjny donosi, że poseł Biederman popełnił samobójstwo, wyskakując z biegnącego pociągu.

## Stronnictwo Narodowe

KOŁO CHARTOWO-ZEGRZE

Plenarne zebranie z referatem p. posła Kaweckiego odbędzie się w niedzielę o godz. 14,30 w lokalu p. Czywickiego. Wszystkich członków o punktualne przybycie prosi Zarząd.

# Przeciwko importowi towarów niemieckich do Anglii

**Sensacyjny wniosek posła liberalnego Mandera**

Londyn, 11. 5. (PAT.) W kołach politycznych wielką sensację wywołała wiadomość, że poseł liberalny. Mander, zamierza na jednym z najbliższych posiedzeń Izby Gmin wystąpić z projektem uchwalenia przez parlament angielski ustawy o zakazie importu towarów niemieckich do Anglii. Pos. Mander, występując z tym wnioskiem, chce zwrócić uwagę opinii publicznej na możliwości, którymi rozporządza rząd angielski na wypa-

dek, gdyby Niemcy zechciały wbrew traktatom samowolnie przystąpić do zbrojeń. W kołach parlamentarnych wyrażane jest przypuszczenie, że projekt Mandera znajdzie oparcie wszystkich stronnictw angielskich.

Pos. Mander wysunął swój projekt, powołując się na pakt Ligi Narodów, który przewiduje w określonych wypadkach sankcję międzynarodową przeciwko państwu, naruszającym postanowienia paktu.

# Zostawić Pomorze przy Polsce

**Znamienny głos we Francji**

Do najbardziej zajmujących wystąpień z powodu t. zw. odprężenia zaliczyć trzeba w dziennikach francuskich głos p. Pierre Dominique'a w „La République”, tj. pisarza i w piśmie lewego skrzydła radykalno-społecznych, gdzie na Polskę bardzo krzywo patrzono. Otóż obecnie p. Pierre Dominique pisze:

„Miejmy nadzieję, nie śmiąc zresztą zbyt uduchać tego, że to odprężenie potrwa, a skoro znowu mowa o stosunkach polsko-niemieckich, ustalmy pewne punkty stałe, od których przyjęcia trzeba zacząć, aby osiągnąć jakieś wyniki.

„1. Przedewszystkiem Polska jest rzeczywistością. Jej 32 milionów mieszkańców powiększa się o 500 tys. rocznie, trzy części jej powoli się zra- stają, zaopatrzenia jej wzrastają, woj- sko jej jest mocne, stosunki z Rosją sowiecką doskonałe od chwili podpisania paktu o nieagresji, a nawet, jeśli mam w to wierzyć, stosunki z Litwą są na dobrej drodze. Prawda, trzeba się liczyć z Ukraincami, ale, jeśli część ich chce niepodległości, inni zadowoliliby się autonomią w obrębie państwa polskiego.

„2. Polska nie dokonała zagarnięcia żadnego obszaru niemieckiego, bo zarówno w Poznańskim, jak na Gór-

nym Śląsku i na Pomorzu, poprzednie prowincje niemieckie, które należą obecnie do Polski, miały w r. 1919 większość polską.

„3. Gdynia jest technicznie udana, ale Gdynia nie jest i nie może być wielkim portem polskim. Wielkim portem Polski i jej bramą na morza jest Gdańsk, który pozostaje, czem był zawsze, tj. wielkim miastem niemieckim. Otóż Gdańsk, który był od 1795 do 1919 r. portem bez obrotów, odnalazł życie po traktacie wersalskim wraz z jedynym właściwym swym zapleczem, tj. państwem polskim. Walki między Gdynią i Gdańskiem nie można sobie zresztą tak samo wyobrazić, jak między Bordeaux i Painboeuf, między Nantes i Saint - Nazaire, między Rouen i Havrem. Utworzyć się tam musi całość morska polsko-gdańska.

„4. Prusy Wschodnie, gdzie jest sporo Słowian protestanckich, którzy głosowali za Niemcami, wyludniają się od pewnego czasu. Ruch ubyt- ku ludności zatrzymał się, ale niepodobna oczekiwać, aby silny związek germański powstał w tym ubogim kraju, skąd Niemiec zawsze będzie emigrował. Znaczy to, że prawdopodobnie właściciele ziemscy Prus Wschodnich, dla których Rzesza ponosiła tak niezwykle wydatki, będą

## Nowa emisja 10-złotówek

Warszawa, 12. 5. (Tel. wł.) — Minister skarbu Zawadzki zatwierdził wczoraj projekt nowej emisji dziesięciocizłotówek

Mianowicie z powodu przypadających w roku bieżącym rocznic historycznych będą wypuszczone na rynek pieniężny, obok znajdujących się w obieg srebrych dziesięciocizłotówek, również dwa nowe rodzaje monet pamiątkowych tej wartości, mianowicie monety 10-złotowe z wizerunkiem króla Jana Sobieskiego z datą 1683—1933 i monety z wizerunkiem Romualda Traugutta z datami 1863 i 1933.

E. STANISŁAW STEG

## OSTATNIA FAJKA ANDRZEJA CLAIR

POWIEŚĆ SENSACYJNA

(Ciąg dalszy)

28)

Dr. Moris: Dziękuję. Proszę uważać, co piszę. Czytam na głos: Pozycja 3. Wszystko na dobrej drodze. Proszę o sygnał. U. 3. 2. dokładnie za dwie sekundy

Skończono. Proszę teraz uważać na najbardziej zacienioną część mieszkania.

O... proszę. Niech pan zobaczy. Powinny być trzy długie, dwie krótkie. Zgadza się?

Andrzej Clair: Najzupełniej. Bardzo dobrze. Podziwiam pańską organizację. Lecz to niczego nie dowodzi. Tak długo, jak jestem tu z panem, tak długo klucz całej sytuacji znajduje się w mojej ręku. Rozumie pan dobrze, że jego śmierć równoznaczna jest ze śmiercią jego organizacji.

Dr. Moris: Lecz śmierć pana, a ta

w razie mojej, nastąpić musi, równoznaczna jest... Lecz to pan wie równie dobrze, jak ja. Na szczęście cała ta sprawa dotyczy narazie tylko nas — co będzie za miesiąc, nie możemy przewidzieć. Nie mówię, gdyby rozwiązał pan ją praktycznie. Wtedy równocześnie z panem i ze mną zniknęłoby wszystko. Tak jednak nie jest. Próby odbywają się dalej.

Andrzej Clair: Kłamstwo. Na to mnie pan nie złapie. Telegram...

Dr. Moris: Śmieszny pan jest ze swoim telegramem. Dajmy temu spokój. Spodziewał się pan w ciągu dzisiejszej nocy odnaleźć Tudora Johnsona. A on żyje. — Rozumie pan? Żyje. Lecz życie to zależy teraz tylko odemnie. Wystarczy jedno słowo lub jeden ruch z mojej strony i koniec. — Jest to drugi argument, mam nadzieję, zupełnie wystarczający.

Schylony nad dziurką od klucza, stara się pochwycić każdy szczegół rozmowy. Wtargnięcie do pokoju w tej chwili byłoby pozbawione celu. Lepiej słuchać i patrzeć.

Długi, słabo oświetlony korytarz zionie pustką i chłodem.

Andrzej Clair: Byłby wystarczającym, gdyby Johnson posiadał taką pamięć, jak, dajmy na to, pan. Z tą

chwilą jednak, gdy jej nie posiada i gdy...

Dr. Moris: Lecz gdy będzie miał możność przeprowadzenia doświadczeń, a do tego, w razie naszej śmierci musiałoby dojść...

Andrzej Clair: Jeszcze raz panu mówię, że jest pan w błędzie. Jedyny człowiek, który był zdolny do zrekonstruowania toku badań, ten, który/te badania prowadził, ten człowiek nie żyje. On i Tudor Johnson, to dwie różne osoby, o tem wie pan tak samo dobrze, jak ja. W końcu, jeżeli chodzi o Johnsona, nie szukam go, gdyż prostru nie jest mi potrzebnym.

Dr. Moris: — Tak jest — wiem o tem. Dobrze. Niech będzie. To zresztą jest obojętne dla sprawy. Nie żyje i koniec. Faktem natomiast jest, że tym, który skorzystał z jego roboty jest pan a częściowo ja. Gramy w otwarte karty. Ponieważ nie porzucam nigdy rozpoczętej pracy, krótko i wżłowało proszę pana o wydanie drugiej części, to znaczy tej, która znajduje się w jego posiadaniu.

Andrzej Clair: — Przepraszam pana, lecz muszę się roześmiać. Żądanie takie jest absurdem. Tymczasem jednak, może będzie pan tak uprzejmy i nabije mi

fajkę tytoniem. Niestety, jedna z moich rak zajęta jest tą niebezpieczną zabawką.

Dr. Moris: — Bardzo proszę. Przez wąską, męczącą wzrok ciągłą, lekkim przeciągiem szczylnego zamku, widać jak dr. Moris wolno nakłada do fajki świeżą porcję brunatnego tytoniu, krajanego w drobne cętki, namyślając się nad każdą szczyptą. Ubija go starannie małym przyrządem, służącym równocześnie do usuwania osadu. Sięga znowu do blaszanego pudełka, ruchem tym strąca jednak na posadzke przyrządek, widocznie rozmyślnie położony przed chwilą na sam brzeg stolika. Schylając się niedbale, odsuwa w prawo stół z przyborami do palenia. Zupełnie naturalnie, swobodnie, ruchem nie budzącym najmniejszych podejrzeń. Po tem kończy ubijanie płatków tytoniu i wyciągając rękę podaje fajkę Andrzejowi.

Równocześnie wykonując nieznaną, błyskawiczny ruch lewą, nie odrywając oczu od wzroku przeciwnika, chwyta jego prawą rękę trzymającą browninę.

Opuszczona fajka upada na podłogę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## „Praca dla państwa”

Od jednego z naszych czytelników z miasta otrzymujemy list treści następującej:

Z największym oburzeniem przeczytałem kłamiwe relacje, jakie ukazały się w tutejszych pismach „sanacyjnych” na temat „bohaterskich” wyczynów w Poznaniu uczestników ogólnopolskiego kongresu „sanacyjnego” Legionu Młodych.

Kłamstwem jest przede wszystkim to, co „Przegląd Codzienny” pisze, jakoby zajęcia w kawiarni „Wielkopółka” poprzedziła „bójka” członków Legionu Młodych z członkami Związku Młodych Narodowców. Byłem przypadkiem świadkiem, jak o godz. 9.30 wieczorem grupa członków Legionu Młodych w liczbie około 50 osób, wśród której znajdowali się również „strzelcy”, naradzała się na placu Wolności w pobliżu „Wielkopółki”, w jaki sposób wtargnąć do tej kawiarni i zmusić orkiestrę do zagrania „Pierwszej Brygady”. Poszczególne członkom wydawano instrukcje, co mają robić, przewidując zgóry opór.

Po paru minutach narady część zebranych weszła do lokalu celem wywołania tam zamierzonej awantury, a druga część pozostała na ulicy, blokując kawiarnię.

Dalszy przebieg wypadków jest znany: napastnicy wszczęli burzę w kawiarni, doprowadzając do jej częściowego zdemolowania przez wywracanie stolików, rzucanie szklankami i talerzami itd., przyczem — jak wiadomo — poważnie ranny został w głowę student p. Jerzykowski.

W świetle tych faktów kłamstwem jest twierdzenie „Przeglądu Codziennego” jakoby członkowie Legionu Młodych przybyli do „Wielkopółki” celem „skonsumowania napojów”.

Zaznaczyć należy, że po energicznym wyparciu awanturującej się grupy członków Legionu z lokalu przez oburzoną publiczność, przywódcą ich zawołał trzykrotnie „Legion — zbiórka!”, poczem napastnicy w ciągu minuty zniknęli z placu Wolności.

Gdy przypomnimy sobie jeszcze awanturę, jaką uczestnicy kongresu Legionu Młodych wywołali w ubiegłym piątku w Nowym Domu Akademickim, korzystając z tego, że w tym czasie nie było tam prawie wcale studentów, oraz barbarzyński napad całej grupy bojówkarzy na bezbronnego studenta p. Strzelczyka przed Domem Rzemieślniczym, — będziemy mieli piękny zaiste plon „wyczynów” członków organizacji, która mianuje się „związkiem pracy dla państwa”.

Nawet uczciwi „sanatorzy”, z którymi rozmawiałem, z wielkim oburzeniem wyrażali się o zachowaniu członków Legionu Młodych. Co zaś myśli o uczestnikach kongresu młodzieży „państwowej” ogół ludności naszego miasta, o tem łatwo się przekonać, rozmawiając

z kimkolwiek, kto miał sposobność zetknąć się z tymi „miłymi” gośćmi, albo był świadkiem urządzanych przez nich burd i awantur.

Tyle autor listu. Od siebie dodajemy, że „Dziennik Poznański”, pisząc o zajściach, w tendencyjny sposób przedstawił też udział członków Legionu Młodych i Związku Młodych Narodowców w tegorocznym pochodzie 3 Maja w Poznaniu. Najpierw więc pismo to podało pięciokrotnie niższą cyfrę uczestników Związku Młodych Narodow-

ców w pochodzie, niż to było w rzeczywistości, następnie „Dziennik” nie zaznaczył wcale, że byli to członkowie Z. M. N. tylko z Poznania i paru miejscowości powiatu poznańskiego, podczas gdy w grupie Legionu Młodych wzięli udział wszyscy uczestnicy ogólnopolskiego kongresu Legionu Młodych. — Wśród uczestników tych skromną zupełnie ilość stanowili Wielkopolanie, reszta pochodziła z innych dzielnic, skąd przyjechali za niższymi opłatami w osobnych przeznaczonych dla nich wagonach.

Młodzież wielkopolska jest w obozie narodowym.

## Katastrofa autobusowa pod Gądkami

8 osób rannych

Wczoraj wieczorem na szosie poznańsko-średzkiej wydarzyła się groźna katastrofa autobusowa. Mianowicie w pobliżu Gądek autobus, kursujący między Poznaniem a Środą, najeżdżał na drzewo i rozbił się. Z pośród licznych pasażerów zranionych zostało osiem osób, w tem 6 ciężiej. Na miejsce katastrofy wyjechała z Pozna-

nia komisja śledcza, w skład której wchodził: prokurator Hrabyk, naczelnik wydziału samochodowego przy urzędzie wojewódzkim p. inż. Trampler i aspirant P. P., Tołwiński.

Komisja ta miała zbadać przyczyny groźnej katastrofy, która wywołała w całej okolicy wstrząsające wrażenie.

(kl.)

## Wielki pożar na dworcu towarowym w Poznaniu

Splonął magazyn Spółdzielni „Zgoda” z dużymi zapasami towarów spożywczych

Wczoraj o godzinie 17.30 z nieustalonej przyczyny wybuchł groźny pożar na poznańskim dworcu towarowym, w pobliżu Mostu Dworcowego. W płomieniach stanęła szopa piętrowa długości około 20 metrów i 14 metrów szerokości, służąca za magazyn towarowy Spółdzielni Spożywców „Zgoda”. Z uwagi na groźące niebezpieczeństwo zaalarmowano wszystkie trzy odwłady miejskiej straży pożarnej, które przy-

stąpiły do akcji ratunkowej pod komendą naczelnika p. Kiedacza. Straż stłumiła groźny ogień po dwugodzinnej blisko pracy.

Ogień spowodował poważniejsze straty, których przed dokonaniem inwentury nie można dokładnie ustalić. Zapasy towarów ubezpieczone były od ognia na 100 tys. zł w towarzystwie „Vesta”. (kl.)

## Galowe przedstawienie „Sprzedanej narzeczonej”

Z powodu 10-lecia Tow. Polsko-Czechosłowackiego w Poznaniu, Teatr Wielki urządził w dniu 24 bm. przedstawienie galowe. Wystawiona będzie „Sprzedana narzeczonej” Smetany w nadzwyczajnej obsadzie. Partję tytułową odśpiewa p. Werwińska, która specjalnie w tym celu przybędzie z Białogrodu, gdzie w tej chwili zbiera laury na gościnnych występach. Partję Kecela śpiewać będzie najslyniejszy, obok Szalanija, bas na świecie, p. Munclinger z „Narodního divadla” w Pradze. Śpiewać będzie również ulubieniec publiczności poznańskiej, p. Czarnecki. Dalsze szczegóły odamy niebawem.

## KALENDARZYK

Piątek, 12 maja 1933.

Słońce: wschód 4.03 — zachód 19.36 — długość dnia 15 godzin 32 min.

Księżyc: wschód 23.45 — zachód 5.06 — po pełni.

Kal. rzk.: Pankracy M. — jutro Serwacy B. W.

Kal. słow.: Wszemił Bł. — jutro Cichosław.

## Zebrania

Dziś o 17 Sodalicja Pań Wiejskich (sekcja euchar.), w kaplicy sodal. OO. Jezuitów.

o 19.30 Zw. b. Berlinczyków, w cukierni al. Marcinkowskiego 8;

o 20 „Sokół” (oddział kołowników), na boisku sokolem

Jutro o 19.30 Klub Sport. „Skra”, u p. Hejmowiczowej, Przecznicza.

## Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka Czerwona, Stary Rynek 37. — Apteka Zielona, ulica Wrocławska 31. — Apteka im. E. Marcinkowskiego w „Bazarze” przy ul. Nowej — Apteka „27 Grudnia”, ul. 27 Grudnia 18.

Wilda: Apteka pod Koroną, G. Wilda 61. Jeżyce: Apteka „Pod Gwiazdą”, ul. Krażewskiego 12.

Łazarz: Apteka Łazarska, ulica Małeckiego, nar. ul. Strusia.

W innych dzielnicach pełnią nocną służbę apteki tamtejsze.

## Pogrzeby

Dziś: Sp. Mieczysława Eichstaeda o godzinie 18 z kaplicy cment. Św. Marcina, ul. Bukowska.

## Licytacje

Dziś o 11 ul. Towarowa 15-20 (f. C. Hartwig) — rozm. meble, obrazy, sprzęty kuchenne rozm. maszyny, narzędzia ślusarsko-kowalskie, porcelana, garnki, piecyki, klatki do transportu drobiu itd.

## TEATRY

Teatr Wielki: Dziś — „Kobieta, która wie czego chce”.

Teatr Polski: Dziś: „I co z takim zrobić?”

Teatr Nowy: Dziś — „Fräulein Doktor”.

RACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM.

## TEATRY

### Z Teatru Wielkiego

Dziś, jutro i pojutrze trzy ostatnie występy gwiazdy filmowej p. Heleny Makowskiej. Znacomita artystka kreuje tytułową partję w operetce Oskara Straussa „Kobieta, która wie czego chce”, granej od dłuższego czasu w Teatrze Wielkim stale przy wyprzedanej widowni.

### Z Teatru Polskiego

Dziś wyborna komedia Niewiarowicza „I co z takim zrobić?”. Komedia powtórzona będzie w sobotę i niedzielę. W poniedziałek „Gramy operetkę”.

### Z Teatru Nowego

Dziś oraz w dni następne największa sensacja sezonu, ostatnia nowość polska „Fräulein Doktor”, wystawiana stale przy wyprzedanej do ostatniego miejsca widowni. W roli tytułowej znakomita artystka p. Halina Cieszkowska stwarza niezapomnianą kreację, zdobywając owacyjne przyjęcie ze strony rozentuzjowanej publiczności.

Najbliższą premierą będzie „Cyd” w tłumaczeniu St. Wyspiańskiego z p. Haliną Cieszkowską jako Szimena i p. Władysławem Brackim w roli głównej.

## Z podróży do Palestyny

### Samochodem przez Samarię

Na krótki jeszcze czas wracamy do Jeruzalem, a potem droga poprowadzi nas na północ, ku stronom ojczystym.

Przed wyjazdem zwiedziliśmy miasteczko Ain Karim, odległe mniej więcej o 7 km od Jeruzolimy w kierunku północno-zachodnim, gdzie Zacharyasz i Elżbieta mieli swój dom i gdzie Matka Boska odwiedziła Elżbietę przed narodzeniem św. Jana Chrzciciela.

A dnia 30 kwietnia, już w drodze powrotnej, poraz ostatni spoglądaliśmy z najwyższego szczytu Góry Oliwnej na miasto święte, leżące u stóp naszych.

Miejsce to historyczne. Z tej bowiem wyżyny spoglądali na Jeruzolimę Nabuchodonozor i Aleksander Wielki, Tytus i Gotfryd de Bouillon i wszyscy zdobywcy starożytni i średniowieczni a O. Stanisław, Franciszkanin polski w Ziemi świętej, w naszym imieniu gorącemi i natchnionemi słowy żegnał święte miasto, wruszając do głębi wszystkich uczestników.

Trudno nam się oderwać od tego miejsca. Wszystko, co wiara i nauka kiedykolwiek nam o tych stronach powiedziała, staje żywo w pamięci. A z przyrodniczego i artystycznego punktu widzenia rzecz biorąc, wrażenie jest potężne.

Ta Jeruzolima dzisiejsza, uboga, pogrąbiona i pohańbiona, i teraz jeszcze przykuwa do siebie oczy swoim uroczym położeniem, swoim majestatem i

swoją pięknoscia.

O ileż piękniej musiała się z tego miejsca prezentować przed wiekami, za czasów króla Salomona i później za czasów Chrystusa Pana!

Więc ocieramy się z wyjazdem, chcąc jak najwięcej nasycić oczy majestatycznym widokiem i jak najgłębiej wrazić w pamięć każdy zaobserwowany szczegół.

Ostatecznie jednak nadchodzi pora odjazdu.

Droga nasza prowadzi do Galilei, do Nazaretu. Jedziemy doskonałą powojenną szosą asfaltowaną, a sfoferzy palestyńscy, chrześcijańscy i arabscy, lubią jeździć pełnym gazem. Jazda nie potrwa przeto zbyt długo.

A jednak podróż ta jest męcząca. — Zar bije z nieba, mimo szybkiej jazdy przewiew jest niedostateczny a szczególnie przykro odczuć się daje ciasnota w samochodach. Zdaje się, że człowiek zamienia się w piec gorący. Więć odgradzamy się od siebie książkami lub małymi pakieczkami.

Po niewielu już minutach mijamy miasteczko arabskie El Bireh, biblijne Maspach, gdzie, według podania, co prawda datującego się z późniejszych wieków, Św. Józef i Najświętsza Panna mieli zauważyć, że pomiędzy wracającymi pielgrzymami niema dwunastoletniego Jezusa.

Niewiele znów dalej na północ widzimy biblijne Betel, gdzie Abraham wybudował ołtarz Panu i gdzie później Jakob we śnie widział ową drabinę, sięgającą aż do nieba, po której wstępowały i zstępowały aniołowie.

Po niedługim czasie wjeżdżamy w

granice Samarii i w dolinie pomiędzy górami Garizim i Hebal zatrzymujemy się przy studni Jakóbowej, znajdującej się w pobliżu miasta Sychem.

Jak wiadomo bowiem z Biblii, patriarcha Jakób, powróciwszy z Mezopotamji, zamieszkał w okolicy miasta Sychem i tu wykopał sobie studnię, która do dnia dzisiejszego zwie się jego imieniem.

Jestto ta sama studnia, przy której zatrzymał się Chrystus, wracając z Paschy w Jeruzalem i gdzie rozmawiał z Samarytanką. Kobieta ta, której Zbawiciel wyjawiał całe jej życie i dał się poznać jako Mesjasz, uwierzyła w Jezusa i zwołała większą liczbę Samarytanów, którzy również naukę Zbawiciela przyjęli.

Stąd to studnia Jakóbową jest w wielkiej czi zarówno u Żydów jak i u chrześcijan, a Muzułmanie również z uszanowaniem zbliżają się do studni patriarchy.

Ma ona głębokości około 30 metrów a woda w niej jest smaczna i chłodna.

Nad studnią zbudowana jest świątynia, która znajduje się w ręku Greków-schizmatyków.

Z samego miasta Sychem niema dziś ani śladu, gdyż zburzone zostało doszczętnie przez Rzymian. Cesarz zaś rzymski Wespazjan wybudował w pobliżu dawnego miasta nowe, które nazwał Flavia Neapolis, czyli krótko Neapolis. W języku arabskim nazwa ta doznała jednak pewnej odmiany i brzmi „Nablus”, gdyż Arabowie miększą literę p, zamieniając ją na b.

Dawni mieszkańcy tych stron, Samarytanie, nie byli Żydami czystej

krwi, lecz mieszańcami. Zmieszali się bowiem z poganami, którzy tu osiedli, i dlatego przez Żydów byli uważani za odszczepieńców i nieczystych.

To też kiedy po powrocie z niewoli babilońskiej Żydzi odbudowywali świątynię jerozolimską, nie przyjęli pomocy, ofiarowanej im przez Samarytanów i tem samem wykluczyli ich ze świątyni.

Samarytanie wybudowali sobie wobec tego własną świątynię na górze Garizim i w niej oddawali cześć Bogu, jak o tem wspomina również Samarytanką, rozmawiającą z Panem Jezusem przy studni Jakóbowej.

Z dawnych Samarytanów pozostało niewielu, gdyż już Poncki Piłat bardzo ich wyniszczył a później wódz rzymski cesarz Wespazjan prawie zupełnie ich wytępił.

Obecnie w całej Samarii żyje ich tylko kilkaset osób. Mają oni jedną tylko bóżnicę w mieście Nablus. Mają też Arcykapłana, który pochodzi od Aarona, i corocznie święcą Paschę na górze Garizim. Ponieważ zaś liczba ich jest, jak już wspominałem, bardzo niska, przeto zabiegają u Żydów, aby oddawali im córki swe za żony, gdyż w ten sposób chcą się uchronić od zupełnego wymarcia.

Po dłuższym wypoczynku w Nablus wyruszamy w dalszą drogę. Wkrótce mijamy dawniejsze miasto Samarię, ongiś stolicę tego kraju, a dziś lichą wioskę arabską i wjeżdżamy w słynną dolinę Esdrelońską. Słynną ona była z powodu swej urodzajności.

DR. CELESTYN RYDLEWSKI.

# Mury historyczne, które budzą grozę

Od czasu wojny światowej, podczas której w murach słynnego więzienia londyńskiego „Tower” rozstrzelano tysiące Niemców, głucho było o tem ponurym więzieniu historycznym. Sprawa oskarżonego o szpiegostwo porucznika Baille Stuartha znów je nam przypominała.

Więzienie „Tower” gościło w swych murach wiele historycznych osobistości Anglii. Tu ścięto głowę lordowi-kancelerzowi Tomaszowi More'owi, tu odbyła się kaza króla Henryka VIII, Anny Boleyn i Katarzyny Howard, tu ponieśli śmierć z ręki katedy „dziewiętnastodniowa królowa” Anglii siedemnastoletnia lady Jane Grey, prawniczka króla Henryka VII, i jej mąż, lord Dudley, tu po 13-letnim pobycie, został stracony znany podróżnik i admirał floty angielskiej, 66-letni starzec, sir Walter Raleigh.

Legenda przypisuje zbudowanie Toweru Juljuszowi Cezarowi, dzisiajjsze jednak ksiądz przybrał Tower za Wilhelma Zdobywcę, który obrał Londyn, wówczas mała jeszcze osada jako stolicę nowozdobytęgo królestwa. Dla obrony przez zewnętrzny i wewnętrzny wrogiem król kazał normandzkiemu mnichowi-architekcie, Gundolfowi, wybudować obronną wieżę na lewym brzegu Tamizy.

Przez zgorą pięć wieków Tower był sercem mózgiem i ramieniem Anglii. Tu rezydowali jej królowie, tu odbywały się rady koronne, tu sędziowie koronni sprawowali sądy, tu był garnizon żołnierzy królewskich, tu odsiadywali karę więzi-

wie króla, tu było miejsce karni, tu bito monety, tu leżały skarby królewskie, — słowem — tu było państwo i kto miał w swem ręku Tower, ten miał państwo i koronę.

Niedaleko od wieży, w górę rzeki, znajduje się największy most Londynu, „London Bridge”. Dawniej stercały tu wysokie pale, na które nasadzano głowy więźniów, straconych w Tower. Na tem to miejscu stercała niegdyś głowa sędziwego lorda-kancelerza Tomasza More'a, po której w noc z narażeniem życia przyszła jego córka.

Dzisiaj Tower, obok więzienia dla więźniów stanu i garnizonu, zawiera w swych murach muzeum, w którym oglądać można kolekcję starej broni i narzędzi tortur.

M. D.

stąpili przeciwko Żydom studentom medycyny, nie dopuszczając ich do udziału w wykładach i ćwiczeniach, przyrzeczeniem wylknunastu studentów zostawionych rannych.

Władze uniwersyteckie postanowiły użyć wszelkich środków, zapewniających porządek, aż do ewentualnego zawieszenia na krótki czas wykładów na uniwersytecie w Jassach.

## Zniknął skarbnik — i pieniądze

Warszawa, 11. 5. (Tel. wł.) W połowie lutego br. zniknął w niewyjaśniony sposób prezes i skarbnik kasy samopomocy państwowych Zakładów Telefonicznych K. Dziegielewski.

Powstało wówczas podejrzenie, że „zaginiony” zdefraudował pieniądze kasowe i o sprawie powiadomiono prokuratora.

Niedawno Dziegielewski został odnaleziony i z polecenia prokuratora osadzony w więzieniu.

W kasy stwierdzono brak kilku tysięcy złotych.

## W obecności polskich biskupów powtarza się cud św. Januarego

Rzym, 11. 5. (Tel. wł.) W dniu 6. bm. w katedrze w Neapolu w obecności arcybiskupa J. E. Nowowiejskiego, J. E. ks. biskupa dra Ignacego Dubowskiego i J. E. ks. biskupa Wetmańskiego oraz ks. prałata Helenowskiego zawrzała krew w ampułkach św. Januarego po godzinnych modłach polskich pasterzy i tysiącnych tłumów neapolitańczyków.

Ten drugi z rzędu w tym miesiącu cud św. Januarego w obecności cudzoziemców wywołał w mieście i okolicy ogromne wrażenie.

Do Neapolu specjalnie wyjechali, bawiący w Rzymie polscy biskupi.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

## Samobójstwo kolejarza

36-letni Władysław Skrzypczak, zatrudniony na kolei jako przetokowy, wrócił wczoraj rano ze służby nocnej do swego domu na Dolnej Wildzie 60. Zona jego wyszła na targ po sprawunki a gdy wróciła około południa, zastała drzwi mieszkania zamknięte. — Ponieważ na pukanie mąż nie chciał otworzyć, Skrzypczakowa odeszła. Po południu wracała kilkakrotnie do domu, jednak zawsze z tym samym skutkiem. Dopiero późnym wieczorem zalatujący czad gazowy wzbudził u niej podejrzenie. Drzwi otwarto przemocą. Na łóżku leżał skulony, martwy już Skrzypczak. Lekarz Pogotowia (tel. 55-55) stwierdził, że zgon nastąpił przed kilku godzinami.

Jak się okazało, Skrzypczak otworzył kurki gazowe w przylegającej do pokoju kuchni i siadł na łóżku. Gdy wskutek działania czadu utracił przytomność, przewrócił się na łóżko i tak go też znaleziono.

Przyczyna rozpaczliwego kroku nie została narazie stwierdzona. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej. (kl.)

## Propaganda komunistyczna wśród Polaków we Francji

Od pewnego czasu wśród naszych rodaków we Francji daje się zauważyć

wzmoczną akcją komunistyczną i bezbożniczą.

Szczególnie narażone są okolice Paryża, gdzie tworzą się kółka bezbożnicze. Instruktorami są w większości Żydzi polscy! Do jakiej śmiałości posuwają się bezbożnicy paryscy, świadczą fakty, że na nabożeństwie polskiem w Paryżu niedawno bezbożnicy starali się je zakłócić śpiewając — Międzynarodówkę.

Wierni zareagowali w ten sposób, że utworzyli straży, która odtąd czuwać będzie nad porządkiem w czasie nabożeństwa. Nie tak dawno temu policja francuska aresztowała w Nancy, gdzie jest około 700 studentów Żydów (!) obywateli polskich, a jakie 30 Polaków, 8 studentów Żydów za wybryki komunistyczne.

W Paryżu wychodzi kilka pism polskich komunistycznych, uprawiających propagandę bezbożniczą, i atakujących równocześnie w b. gwałtowny sposób władzę polską.

Wobec tego pismo „Polak we Francji” wzywa władzę, nauczycielstwo, duchowieństwo polskie i wszystkich ludzi dobrej woli do zgodnej współpracy w obliczu niebezpieczeństwa komunistycznego i bezbożniczego, które zagraża Polonii na wychodźstwie. (KAP.)

## Przeciw Żydom w Rumunii

Bukareszt, 10. 5. (PAT.) Studenci nacjonalistyczni w Jassach wy-

## Notowania dewiz z dnia 11 maja 1933

(Obsługa radjotelegraficzna P A T-iznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w zlocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań . . . . .	6	=	100 zł	—	57,24	47,25	30,06	13,25	285,—	383,50	58,05	—
Warszawa . . . . .	6	—	100 zł	—	—	47,25	—	—	—	—	—	—
Gdańsk . . . . .	4	173 52	100 Gd gld	—	—	82,22	—	—	—	684,—	—	—
Berlin . . . . .	4	212,34	100 R M	209,45	—	—	14,36	27,66	593,—	798,—	121,40	—
Belgia . . . . .	3 1/2	123 94	100 belg	124,30	71,35	58,59	24,60	16,45	354,—	—	72,10	—
Bukareszt . . . . .	7	172 —	100 l.	—	—	2,488	570,—	0,73	15,15	—	3,08	—
Budapeszt . . . . .	4 1/2	155 90	100 pengo	—	—	—	—	—	—	—	—	124,29
Holandja . . . . .	2 1/2	358 31	100 gld hol.	358,80	205,64	169,23	8,3825	47,95	1021,—	13,58	208,10	283,70
Kopenhaga . . . . .	3 1/2	238 88	100 k d	—	—	63,24	22,44	17,70	—	505,—	77,60	—
Londyn . . . . .	2	43 38	1 funt szterl.	30,12	17,27	14,17	—	3,97	85,55	—	17,42	23,75
Nowy York . . . . .	3	891 41	1 dolar	7,60	4,34	3,581	395,—	—	21,62	28,62	4,39	593,—
Paryż . . . . .	2 1/2	172 —	100 fr franc.	35,11	20,13	16,56	85,56	4,64	—	132,25	20,38	27,78
Praga . . . . .	3 1/2	190 62	100 k cz.	26,54	15,24	12,64	—	—	75,70	—	15,425	—
Rzym . . . . .	4	172 —	100 l.	47,8	—	22,15	63,06	6,18	133,45	177,40	27,275	—
Szwajcaria . . . . .	2	172 —	100 fr szwajc.	172,28	98,75	81,27	17,45	22,73	440,—	648,50	90,—	136,30
Sztokholm . . . . .	3 1/2	238 88	100 szw.	—	—	73,03	19,525	20,31	—	582,—	—	—
Wiedeń . . . . .	6	125 43	100 szyling.	—	—	45,45	32,—	—	—	475,—	—	—

## Likwidowanie marksizmu w Niemczech

Berlin, 11. 5. (PAT.) W wyniku akcji, zarządzonej przez władzę prokuratora, policja zajęła dziś w bankach berlińskich wszystkie konta partji soc. dem. oraz organizacji pokrewnych, konfiskując łącznie 100.000 mk. niemieckich.

## W kraju i w świecie

— Abonament radjofoniczny od 1 czerwca ma być obniżony o 10 proc., czyli ma wynosić 3 zł miesięcznie. (w.)

— Min. komunikacji wydało nowy plakat turystyczny z okazji siedemsetlecia Torunia. (w.)

## Uwaga!



Liny świeże 1/3 kg 80 gr  
Karase świeże duże 1/2 kg 80 gr  
Karase mniejsze 1/2 kg 40 gr

oraz wszelkie gatunki ryb żywych. Lososie wiślane, żywe raki — poleca najtaniej

**Poznańska Centrala Ryb**  
Aleje Marcinkowskiego 5 — Tel. 25-71  
port. 305

## Specjalnie dla znawców

anody o wymiarach dwa razy większych. Te wspaniałe anody o niespożytej trwałości warto obejrzeć nawet o ile się nie kupi. Cena 18,90 zł. Mat. Poznań, Składowa 5/7, dg 2723

Powołując się na terminy badania wiarytelności opublikowane w Monitorze Polskim, Dzienniku Poznańskim i Kurjerze Poznańskim z dnia 5 r. b. uzupełnia się odnośnie zawiadomienia tem, że w związku z art. 40—42 rozp. Pr. Rz. z dnia 6. 3. 28 r. po sprawdzeniu wiarytelności, nastąpi wyłożenie listy sprawdzonych wiarytelności w Sądzie Grodzkim w Poznaniu, Mińska 1, pokój 30, począwszy od dnia 22 czerwca r. b.

Osoby zainteresowane mogą w terminie siedmiodniowym, licząc od 22 czerwca r. b., postanowienie nadzorca sądowego co do wciągnięcia lub odmowy wciągnięcia wiarytelności na listę zaszkary do Sądu Grodzkiego w Poznaniu

Nadzorca Sądowy  
Banku Przemysłowców S. A. w Poznaniu  
Pr 10,503-19.69 M. Chmielewski, adwokat

## Miasto Książ, pow. śremski (Wlkp.)

Skład żelaza i materiałów budowlanych — jedyny na trójściu — połączony z składem kolonialnym i wyszynkiem jest od zaraz do wydzierżawienia. Odpowiednie mieszkania, remizy i śpichrze są do dyspozycji. Do przejęcia towarów — urządzenia handlowego potrzeba ca. 15.000 zł. Możliwość nabycia nieruchomości od masy w swoim czasie nie wykluczona. Zgłoszenia do 15 maja 1933 r. przyjmuje:

F. Mackiewicz, zarządca masy upadłościowej.  
Śrem, 6. 5. 33. ng 9590

## 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

## Buifetowa

dzielna inteligentna poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 24 032

## Szofer

7 letnia praktyka władza językiem niemieckim i francuskim poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. nr 9 708

## Administracji

wzwl jako pierwszy rzadca szuka kawaler. 25 letnia praktyka. Wielostronne doświadczenia fachowe język polski i niemiecki. Kaucja. Oferty pod 5277 do Biura Ozi. Kosmos Zwierzyniecka 6 nr 9 707

## Pracznka

sumienna czysto pierze dobrejmi poleceniami szuka prania najchętniej na Łazarzu. Płaskowska Wyspiańskiego 35 pokój 15. zdg 24 047

## Poszukuję

posługi na przedpołudnie z dobremi poleceniami. Oferty Kurjer Poznański zdg 23 965

## Chłopiec

zamierzam do rzeźnictwa szuka nauki. Zgłoszenia Krautsofera 20 a. m. 10 zdg 24 090

## Uczciwa

wiejska służca z gotowaniem poszukuje posady od 15. Oferty Kurjer Poznański zdg 23 940

## Księgowy

bilansista szuka pracy stałej lub przejściowej prowadzi bilans zestawienia małe wynagrodzenie. Oferty Kurjer Poznański rz 6 789

## Dziewczyna

samodzielnym gotowaniem do wszystkiego poszukuje posady. Oferty Kurje Pozn zdg 24 084

## Absolwent

miejskiej szkoły handlowej syn uczciwych rodziców z branży lub poszukuje posady w przedsiębiorstwie. Łaskawe oferty uprasza. Agencja Kurjera Pozn. Śieraków n/W. nr 9 711

## Przedpłata

na miesiąc maj 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji 3,20, w agencjach w mieście 3,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu 3,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie 4,14, kwartalnie 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce 7,50, w innych krajach 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149.

## Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr od 1-lamowego mi- linetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 13.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego „drobne” do godz. 12, większe długość według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówek); słowo nagłówek (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.